

Niemiecki historyk: Putin czeka na wybory w USA i modli się o zwycięstwo Trumpa

ŚWIAT29.12.2023, 06:00

Maciej Stasiński

Zwycięstwo Trumpa doprowadzi do zmiany kulturowej hegemonii na świecie. A Europa będzie musiała sama udźwignąć pomoc militarną i gospodarczą dla Ukrainy - mówi "Wyborczej" prof. Ulrich Herbert.

Prof. Ulrich Herbert zajmuje się historią nowożytną i najnowszą, wykłada na Uniwersytecie we Fryburgu. Specjalizuje się w historii niemieckiego nazizmu i w historii Niemiec w czasach II wojny światowej

Maciej Stasiński: Chcę rozmawiać o tym, co się wydarzyło wokół nas w ostatnim roku. Zacząć chyba trzeba od Izraela. Co pan sądzi o solidarnej z Izraelem postawie rządu Niemiec?

Prof. Ulrich Herbert: To, co się tam stało, to katastrofa, której skutków nie potrafimy jeszcze przewidzieć. Rzeź, którą 7 października urządził Hamas w Izraelu, jest najpotworniejszą masakrą terrorystyczną od zamachów z 11 września.

Nikt w Niemczech nie ma wątpliwości, że Izrael miał prawo odpowiedzieć militarnie. Tak uważa rząd, większość polityków i większość opinii publicznej. To samo dotyczy szczególnych stosunków Niemiec z Izraelem, co wynika z ich również szczególnej historycznej odpowiedzialności za Holocaust.

Rozbieżności dotyczą odwetu Izraela. Czy był „proporcjonalny”, skoro zginęły już tysiące ofiar cywilnych? Pewnie nie, ale jakie było inne wyjście, skoro Hamas stosuje strategię chowania się za własną ludnością cywilną Gazy?

Niektórzy uważają, że krytyka Izraela to antysemityzm. Ale to trzeba rozróżniać. Polityka rządu Izraela wobec Palestyńczyków zasługuje na stanowczą krytykę i nie ma nic wspólnego z antysemityzmem. Postępowanie Netanjahu wobec Palestyńczyków, w tym forsowanie kolejnych osiedli na Zachodnim Brzegu, jest brutalne i - co więcej - niemądre. Krytykowanie rządu Izraela jest zasadne.

Za to nie do przyjęcia jest domaganie się unicestwienia Izraela w myśl hasła wykrzykiwanego przez postkolonialną lewicę: "Wolna Palestyna od rzeki do morza!".

To nic innego jak żądanie zniszczenia Izraela.

Cohn-Bendit: Europa musi być gotowa bronić zachodniej demokracji i stylu życia wszelkimi środkami, także przy użyciu siły

Izrael nie jest żadnym mocarstwem kolonialnym jak Angola czy Rodezja. Izrael jest państwem uchodźców z Europy po Holokauście oraz z krajów arabskich. Powstał przy tym na terytorium, do którego roszczą sobie pretensje dwa narody: Izraelczycy i Palestyńczycy.

W tej sytuacji jedyny sposób realizacji tych roszczeń to powstanie dwóch państw. Nie ma innego!

Żądania zniszczenia Izraela to nonsens. W Niemczech mieszka ok. 5,5 mln muzułmanów. I oni wychodzą na ulice z tymi hasłami. I to również spotkało się w Niemczech z protestami.

Z drugiej strony żądanie, żeby wszystkich Palestyńczyków wypędzić do krajów arabskich, jest równie bzdurne i niemądre. To także czyste wariactwo.

Dwa narody walczą o jedno terytorium. Innego rozwiązania jak dwa państwa na tym terytorium nie ma i nie będzie.

Czy to nie ślepotą ideologiczną każe lewicy żądać natychmiastowego utworzenia państwa palestyńskiego w sytuacji, gdy rządziłby w nim dzisiaj Hamas, który jest organizacją nie tylko terrorystyczną, ale też totalitarną?

- Owszem. Przecież Hamas to prawie to samo co Państwo Islamskie! Hamas dąży do zniszczenia Izraela i nie chce słyszeć o dwóch państwach. Z drugiej zaś strony prawicowi ekstremiści w Izraelu zabili premiera Icchaka Rabina po to właśnie, żeby storpedować porozumienie z Oslo o dwóch państwach. I to oni chcą deportować Palestyńczyków do krajów arabskich.

Nie będzie pokoju na Bliskim Wschodzie, skoro po obu stronach warunki dyktują ekstremiści. Oba narody muszą się ich pozbyć. Inaczej żadnej przyszłości dla pokoju nie widzę.

No to jak zbudować dwa państwa: bez Hamasu oraz bez skrajnej prawicy izraelskiej? I ponad nimi?

- To trudne, a może i beznadziejne.

Wojna w Ukrainie trwa prawie dwa lata. Dokąd zmierza?

- Poparcie i pomoc dla Ukrainy na Zachodzie słabnie. Putin stawia na długą wojnę na wyniszczenie, on ma czas. [Ukraina](#) go nie ma. Jeśli USA zmniejszą albo wstrzymają pomoc dla Ukrainy z powodu postawy Republikanów, wkroczyć będzie musiała Europa, przede wszystkim Wielka Brytania, Niemcy i [Francja](#). I wcale nie wiadomo, jakie rozmiary tej pomocy da się utrzymać.

A Putin siedzi, czeka, co będzie z [wyborami w USA](#), i modli się o zwycięstwo Trumpa. Bo czy wtedy Europa będzie w stanie sama udźwignąć pomoc militarną i gospodarczą dla Ukrainy?

Jeśli Ukraina militarnie osłabnie, będzie w gorszej sytuacji, jeśliby miało dojść do jakiegoś porozumienia pokojowego. Wtedy Rosja co najmniej zażąda zatrzymania wschodu i południa Ukrainy, które teraz okupuje militarnie. Co wcale nie znaczy, że na tym poprzestanie...

No właśnie, odbudowa imperium to marzenie Putina.

- Oczywiście, bo ma ochotę na całą Ukrainę. A to oznacza śmiertelne niebezpieczeństwo dla innych byłych sowieckich republik, przede wszystkim Łotwy, Estonii i Litwy, ale także dla Mołdawii czy w końcu, czemu nie, dla Polski. Jak Putin dostanie nawet jedną trzecią Ukrainy, to czemu ma nie sięgnąć po inne kraje, gdzie jest tyle rosyjskojęzycznej ludności?!

Putin zachowuje się tak samo jak Hitler w latach 30. Najpierw Austria, potem Czechosłowacja, a w końcu mniejszość niemiecka w Polsce.

To jest niebezpieczeństwo, które wisi nad nami wszystkimi w Europie, i musimy mu stawić czoła. A poparcie dla Ukrainy, które dzisiaj nie wystarcza do pokonania Rosji, jeszcze się kruszy. Bardzo niepokojąco to wszystko wygląda.

No i w Unii mamy Węgry. Jako rosyjskiego konia trojańskiego?

- Węgry i Słowację. Ale gdyby utrzymał się front Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii, to jeszcze nie jest najgorzej. Polska mogłaby dużo wnieść, bo jest czwartym-piętym państwem UE.

Tymczasem jeśli w USA wygra Trump, to nie tylko wstrzyma pomoc dla Ukrainy, ale też zawrze pakt z Putinem. On jest nim zafascynowany.

Czyli jedyne dobre wiadomości płyną z Polski, gdzie opozycja wygrała wybory?

- Na to wygląda. To jedyne powód do optymizmu, jaki dzisiaj widzę.

Polska dała przykład, jak demokraci mogą pokonać prawicowych nacjonalistów i populistów w wyborach. To bardzo pozytywne dla całej Europy, a jeśli nowemu rządowi uda się pokonać obstrukcję PiS i prezydenta Dudy, jeśli Donald Tusk naprawi popsute stosunki Polski z Unią i Niemcami, jeśli Polska znowu stanie się proeuropejskim państwem, to będzie wprost wyśmienicie. W Niemczech pamięta się, że to Polacy i "Solidarność" zadali pierwszy cios komunizmowi w sowieckiej strefie wpływów i umożliwili zjednoczenie Niemiec. Zresztą stosunek Niemiec do Polski jest wciąż bardzo przychylny...

Pomimo ośmiu lat koszmaru?

- Właśnie! Pomimo PiS, który w ostatnich latach opowiadał dziwaczne i szalone rzeczy o Niemcach i Europie. Niemcy i Polska mają wciąż dobre stosunki i bardzo ważną i dużą współpracę gospodarczą, kluczową dla dalszej integracji europejskiej. W Niemczech mieszka około miliona Polaków. Nacjonalizm PiS to czysty anachronizm jak z XIX wieku.

Ale ta fala populistycznego, prawicowego nacjonalizmu w Europie dalej wzbiera...

- To jest fala światowa, nie tylko europejska. Trump w USA, Bolsonaro w Brazylii, teraz Milei w Argentynie. Uważam, że termin populizm jest mętny. Sugeruje, że ci prawicowcy mają ucho bliżej ulicy i słuchają głosu zwykłego człowieka, są przeciw elitom i biurokracji.

Wcale tak nie jest. Moim zdaniem to jest ta sama klasyczna prawica, tylko w nowym przebraniu. Nowe jest to, że oni przynajmniej akceptują demokrację i chcą jej zachowania.

Ale Trump już niekoniecznie. Jego szturm na Kapitol po zwycięstwie Bidena w ostatnich wyborach dowodzi, że Trump nie przyjmuje werdyktu wyborczego w demokracji.

Cała ta prawicowa fala oznacza w dodatku, że wielu ludzi nie czuje się reprezentowanych przez centrowych, umiarkowanych, demokratycznych przywódców i partie. Może dla wielu ludzi świat jest dzisiaj zbyt skomplikowany, a oni chcieliby żyć w jakimś innym, prostszym, wymarzonem, wrócić do „starych dobrych czasów”, których zresztą nigdy nie było.

To widać zwłaszcza we Francji, gdzie się tęskni za krajem rolników i drobnej klasy średniej, bez wielkich banków, imigrantów i globalizacji. To jest takie nostalgiczne spoglądanie w przeszłość, nie bardzo realistyczne.

Wynik wyborów w USA wpłynie na tę nową falę prawicowego populizmu czy nacjonalizmu?

- Uważam, że zwycięstwo Trumpa wszystko zmieni. We wszystkich kwestiach, o których tu rozmawiamy - Izrael, Ukraina, Europa i jej prawicowa fala - już jesteśmy na krawędzi, ale jeszcze nie wiadomo, jak się potoczą wydarzenia. Losy wojny Izraela z Hamasem, wojny w Ukrainie, nacjonalizmów grożących Europie pozostają wciąż otwarte. Zwycięstwo Trumpa naruszy tę kruchą równowagę.

Europie widzimy nie tylko wzrost skrajnej prawicy, ale też jej oswojenie. To, co widać we Francji, w Holandii, we wschodnich landach Niemiec, gdzie AFD jest już silniejsza od CDU, to już bardzo niebezpieczne.

Ciągle jest możliwe, że liberalni demokraci zwyciężą, Polska pokazała, że mogą. Ale zwycięstwo Trumpa zmieni polityczne struktury na Zachodzie oraz międzynarodową równowagę sił. To będzie zmiana kulturowej hegemonii. Nie wydaje mi się, żeby europejskie rządy były na to gotowe.

Coś podobnego działo się w Europie w latach 30. XX wieku. Chodzi nie tylko o nazistowską Trzecią Rzeszę, ale też o inne kraje, które także odchodziły od demokracji w stronę dyktatur czy reżimów autorytarnych. Naziści tę falę sprowokowali u innych.

Deutscher Historiker: Putin wartet auf die US-Wahl und betet für Trumps Sieg

WELT29.12.2023, 06:00

Maciej Stasinski

Trump's Sieg wird zu einem Wechsel der kulturellen Hegemonie in der Welt führen. Und Europa wird die Last der militärischen und wirtschaftlichen Hilfe für die Ukraine allein tragen müssen, sagt Prof. Ulrich Herbert gegenüber "Wyborcza".

Prof. Ulrich Herbert forscht zur Neuere und Neuesten Geschichte und lehrt an der Universität Freiburg. Seine Spezialgebiete sind die Geschichte des deutschen Nationalsozialismus und die Geschichte Deutschlands während des Zweiten Weltkriegs.

Maciej Stasiński: Ich möchte über das sprechen, was im letzten Jahr um uns herum geschehen ist. Ich denke, wir sollten mit Israel beginnen. Was halten Sie von der solidarischen Haltung der deutschen Regierung gegenüber Israel?

Prof. Ulrich Herbert: Was dort passiert ist, ist eine Katastrophe, deren Folgen wir noch nicht absehen können. Das Blutbad, das die Hamas am 7. Oktober in Israel angerichtet hat, ist das schrecklichste terroristische Massaker seit den Anschlägen vom 11. September.

Niemand in Deutschland bezweifelt, dass Israel das Recht hatte, militärisch zu reagieren. Das ist die Auffassung der Regierung, der meisten Politiker und der Mehrheit der öffentlichen Meinung. Gleiches gilt für das besondere Verhältnis Deutschlands zu Israel, das sich aus der ebenfalls besonderen historischen Verantwortung für den Holocaust ergibt.

Die Diskrepanzen betreffen Israels Vergeltungsmaßnahmen. War sie "verhältnismäßig", wenn bereits Tausende von zivilen Opfern zu beklagen waren? Wahrscheinlich nicht, aber welche andere Möglichkeit gab es angesichts der Strategie der Hamas, sich hinter der eigenen Zivilbevölkerung in Gaza zu verstecken?

Manche betrachten Kritik an Israel als Antisemitismus. Dies muss jedoch unterschieden werden. Die Politik der israelischen Regierung gegenüber den Palästinensern verdient scharfe Kritik und hat nichts mit Antisemitismus zu tun. Netanjahus Verhalten gegenüber den Palästinensern, einschließlich des Vordringens weiterer Siedlungen im Westjordanland, ist brutal und zudem unklug. Es ist legitim, die israelische Regierung zu kritisieren.

Es ist jedoch inakzeptabel, die Vernichtung Israels zu fordern, wie es die postkoloniale Linke propagiert: "Befreit Palästina vom Fluss bis zum Meer!".

Dies ist nichts anderes als die Forderung nach der Zerstörung Israels.

Cohn-Bendit: Europa muss bereit sein, die westliche Demokratie und Lebensweise mit allen Mitteln zu verteidigen, auch mit Gewalt

Israel ist keine Kolonialmacht wie Angola oder Rhodesien. Israel ist ein Staat der Flüchtlinge aus Europa nach dem Holocaust und aus arabischen Ländern. Er wurde auf einem Gebiet gegründet, das von zwei Völkern beansprucht wird: Israelis und Palästinenser.

In dieser Situation besteht die einzige Möglichkeit, diese Ansprüche zu verwirklichen, in der Schaffung zweier Staaten. Es gibt keine andere Möglichkeit!

Die Forderung nach der Zerstörung Israels ist unsinnig. In Deutschland leben etwa 5,5 Millionen Muslime. Und die gehen mit diesen Parolen auf die Straße. Und das ist auch in Deutschland mit Protesten beantwortet worden.

Ebenso unsinnig und albern ist die Forderung, alle Palästinenser in arabische Länder abzuschieben. Sie ist auch purer Wahnsinn.

Zwei Völker kämpfen um ein Gebiet. Es gibt und wird keine andere Lösung geben als zwei Staaten in diesem Gebiet.

Ist es nicht ideologische Verblendung, die die Linke dazu bringt, die sofortige Gründung eines palästinensischen Staates zu fordern, obwohl dieser heute von der Hamas regiert würde, die nicht nur eine terroristische, sondern auch eine totalitäre Organisation ist?

- Das tut sie. Schließlich ist die Hamas fast dasselbe wie der Islamische Staat! Die Hamas strebt die Zerstörung Israels an und will nichts von zwei Staaten wissen. Andererseits haben die Rechtsextremisten in Israel Premierminister Yitzhak Rabin ermordet, um das Osloer Zweistaatenabkommen zu torpedieren. Und sie sind es, die die Palästinenser in die arabischen Länder abschieben wollen.

Es wird keinen Frieden im Nahen Osten geben, wenn Extremisten auf beiden Seiten die Bedingungen diktieren. Beide Nationen müssen sie loswerden. Ansonsten sehe ich keine Zukunft für den Frieden.

Nun, wie können wir zwei Staaten aufbauen: ohne Hamas und ohne die israelische extreme Rechte? Und darüber hinaus?

- Das ist schwierig und vielleicht hoffnungslos.

Der Krieg in der Ukraine dauert nun schon fast zwei Jahre an. Wohin steuert er?

- Die Unterstützung und Hilfe für die Ukraine im Westen lässt nach. Putin setzt auf einen langen Zermübungskrieg; er hat Zeit. Die Ukraine hat sie nicht. Wenn die USA aufgrund der Haltung der Republikaner die Hilfe für die Ukraine reduzieren oder verweigern, muss Europa, vor allem Großbritannien, Deutschland und Frankreich, einspringen. Und es ist überhaupt nicht klar, in welchem Umfang diese Hilfe aufrechterhalten werden kann.

Und Putin lehnt sich zurück, wartet ab, was bei den US-Wahlen passiert, und betet für Trumps Sieg. Denn wird Europa dann in der Lage sein, die militärische und wirtschaftliche Hilfe für die Ukraine allein aufrechtzuerhalten?

Wenn die Ukraine militärisch geschwächt ist, wird sie im Falle eines Friedensabkommens im Nachteil sein. Russland wird dann zumindest die Beibehaltung des Ostens und des Südens der Ukraine fordern, die es jetzt militärisch besetzt hält. Das heißt aber nicht, dass es damit aufhören wird....

Nun, der Wiederaufbau des Imperiums ist Putins Traum.

- Natürlich, weil sie auf die gesamte Ukraine scharf ist. Und das bedeutet tödliche Gefahr für die anderen ehemaligen Sowjetrepubliken, vor allem für Lettland, Estland und Litauen, aber auch für Moldawien oder, warum nicht, für Polen. Wenn Putin auch nur ein Drittel der Ukraine bekommt, warum nicht auch andere Länder mit so vielen russischsprachigen Einwohnern!

Putin verhält sich wie Hitler in den 1930er Jahren: Erst Österreich, dann die Tschechoslowakei und schließlich die deutsche Minderheit in Polen.

Das ist die Gefahr, die uns alle in Europa bedroht, und wir müssen uns ihr stellen. Und die Unterstützung für die Ukraine, die heute nicht ausreicht, um Russland zu besiegen, bröckelt weiter. Es sieht alles sehr ungewiss aus.

Und dann ist da noch Ungarn in der Union. Als russisches trojanisches Pferd?

- Ungarn und die Slowakei. Aber wenn die Front aus Deutschland, Frankreich und dem Vereinigten Königreich bestehen bliebe, wäre das noch nicht so schlimm. Polen könnte viel dazu beitragen, denn es ist das viertfünfte EU-Land.

Sollte Trump in den USA gewinnen, wird er der Ukraine nicht nur die Hilfe verweigern, sondern auch einen Pakt mit Putin schließen. Er ist davon fasziniert.

Die einzige gute Nachricht kommt also aus Polen, wo die Opposition die Wahlen gewonnen hat?

- Es scheint so. Das ist der einzige Grund für Optimismus, den ich heute sehe.

Polen hat ein Beispiel dafür gegeben, wie Demokraten bei Wahlen rechte Nationalisten und Populisten besiegen können. Das ist sehr positiv für ganz Europa, und wenn es der neuen Regierung gelingt, die Obstruktionspolitik der Partei Recht und Gerechtigkeit und von Präsident Duda zu überwinden, wenn Donald Tusk die zerrütteten Beziehungen Polens zur EU und zu Deutschland wieder in Ordnung bringt, wenn Polen wieder ein pro-europäisches Land wird, dann ist das schlichtweg hervorragend. In Deutschland erinnert man sich daran, dass es die Polen und die Solidarnosc-Bewegung waren, die dem Kommunismus in der sowjetischen Einflussphäre den ersten Schlag versetzten und die deutsche Wiedervereinigung ermöglichten. Außerdem ist die Haltung Deutschlands gegenüber Polen immer noch sehr positiv....

Trotz der acht Jahre des Alptraums?

- Ganz genau! Trotz der PiS, die in den letzten Jahren bizarre und verrückte Dinge über Deutschland und Europa gesagt hat. Deutschland und Polen haben immer noch gute Beziehungen und eine sehr wichtige und umfangreiche wirtschaftliche Zusammenarbeit, die für die weitere europäische Integration entscheidend ist. In Deutschland leben etwa eine Million Polen. Der Nationalismus der Partei Recht und Gerechtigkeit ist ein reiner Anachronismus aus dem 19. Jahrhundert.

Aber die Welle des rechtspopulistischen Nationalismus in Europa nimmt weiter zu....

- Es ist eine weltweite Welle, nicht nur eine europäische. Trump in den USA, Bolsonaro in Brasilien, jetzt Milei in Argentinien. Ich denke, der Begriff Populismus ist vage. Er suggeriert, dass diese Rechten ein Ohr näher an der Straße haben und auf die Stimme des einfachen Mannes hören, und dass sie gegen die Eliten und die Bürokratie sind.

Das ist aber überhaupt nicht der Fall. Meiner Meinung nach handelt es sich um dieselbe klassische Rechte, nur in einem neuen Gewand. Neu ist, dass sie zumindest die Demokratie akzeptieren und sie erhalten wollen.

Aber Trump tut das nicht mehr unbedingt. Seine Erstürmung des Kapitols nach Bidens Sieg bei der letzten Wahl beweist, dass Trump den Wahlausgang in einer Demokratie nicht akzeptiert.

Dieser ganze Rechtsruck bedeutet außerdem, dass sich viele Menschen nicht durch zentristische, gemäßigte, demokratische Führer und Parteien vertreten fühlen. Vielleicht ist die Welt für viele Menschen heute zu kompliziert, und sie würden gerne in einer anderen, einfacheren Traumwelt leben, um in die "gute alte Zeit" zurückzukehren, die es übrigens nie gab.

Das zeigt sich vor allem in Frankreich, wo man sich nach einem Land mit Bauern und einer kleinen Mittelschicht sehnt, ohne Großbanken, Einwanderer und Globalisierung. Das ist so ein nostalgischer Blick zurück, der nicht sehr realistisch ist.

Wird der Ausgang der US-Wahl diese neue Welle des Rechtspopulismus oder Nationalismus beeinflussen?

- Ich denke, Trumps Sieg wird alles verändern. Bei allen Themen, über die wir hier sprechen - Israel, Ukraine, Europa und seine rechte Welle - stehen wir bereits am Abgrund, aber es bleibt abzuwarten, wie sich die Ereignisse entwickeln werden. Das Schicksal von Israels Krieg mit der Hamas, der Krieg in der Ukraine, die Nationalismen, die Europa bedrohen, sind noch offen. Der Sieg von Trump wird dieses fragile Gleichgewicht stören.

In Europa erleben wir nicht nur den Aufstieg der extremen Rechten, sondern auch ihre Zähmung. Was wir in Frankreich, in den Niederlanden, in den ostdeutschen Bundesländern sehen, wo die AFD bereits stärker ist als die CDU, ist schon sehr gefährlich.

Es ist immer noch möglich, dass die Liberaldemokraten gewinnen, Polen hat gezeigt, dass sie es können. Aber der Sieg von Trump wird die politischen Strukturen im Westen und das internationale Kräfteverhältnis verändern. Es wird ein Wechsel der kulturellen Hegemonie sein. Ich glaube nicht, dass die europäischen Regierungen darauf vorbereitet sind.

Etwas Ähnliches geschah in Europa in den 1930er Jahren. Dabei ging es nicht nur um das Dritte Reich der Nazis, sondern auch um andere Länder, die sich ebenfalls von der Demokratie weg und hin zu Diktaturen oder autoritären Regimen bewegten. Die Nazis haben diese Welle in anderen Ländern ausgelöst.